

Protesty ACTA uciszają proces demokratyczny?

18 lutego 2012

Ludzie protestują na ulicach, a tymczasem przedstawiciele przemysłu rozrywkowego po cichutku wysyłają listy do ministrów i europosłów. Kopia takiego listu wyciekła i czego się z niej dowiadujemy? Protesty ACTA uciszają proces demokratyczny, bo demokracja to odpowiednio spokojne rozważanie trudnych spraw – uważa przemysł rozrywkowy.

Nie od dziś wiadomo, że przemysł rozrywkowy nie pisze do polityków listów otwartych, wybiera raczej bardziej osobisty czy dyskretny kontakt. Przypomina się tutaj choćby ten list z ubiegłego roku, w którym organizacje przemysłu rozrywkowego prosiły przewodniczącego Parlamentu Europejskiego o bezrefleksyjne podpisanie ACTA.

Tamten list był pisany w czasach, gdy ACTA nie była głośnym tematem. Teraz jest inaczej, ale przemysł rozrywkowy swoich metod nie zmienił. Do ministrów i europosłów trafił kolejny list podpisany przez Międzynarodową Federację Przemysłu Fonograficznego (IFPI) oraz inne europejskie organizacje związane z tym przemysłem. List dostał się w ręce redaktorów serwisu IP-Watch, którzy opublikowali go ([plik PDF, 2 strony](#)).

Nie jest zaskakujące to, że przemysł praw autorskich prosi w liście o podpisanie ACTA. Zaskakujące są natomiast stwierdzenia otwierające list. Zacytujmy:

„W czasie ostatnich kilku tygodni widzieliśmy skoordynowane ataki na instytucje demokratyczne, takie jak Parlament Europejski i narodowe rządy, odnośnie ACTA. Sygnatariusze tego listu oraz ich członkowie sprzeciwiają się takim próbom uciszenia demokratycznego procesu. Wzywamy do spokojnej i rozważnej oceny faktów zamiast obiegowej dezinformacji. Przemyślna reakcja jest szczególnie ważna, gdy wielu poza

Europą wątpi w zdolność instytucji Unii Europejskiej i Państw Członkowskich do współdziałania.”

Ehem?! Wnioski?

Z listu wynika, że potajemne negocjacje to jest proces demokratyczny, a te wszystkie uliczne protesty, debaty i dyskusje to „zagłuszanie procesu demokratycznego”. Aby podkreślić swoje racje, przemysł praw autorskich odwołuje się do europejskich kompleksów w zakresie zjednoczenia.

Oczywiście, każdy ma prawo wysyłać podobne listy do polityków. To jest właśnie demokracja. Martwić może tylko jedno – wydarzenia ostatnich kilku lat pokazały, że politycy uważniej słuchają przemysłu praw autorskich niż obywateli. Politycy mają też tendencje do powtarzania niczym papugi tez opracowanych przez organizacje takie jak IFPI. Dobrym tego przykładem jest cytowanie przez polityków antypirackich raportów.

Powyższym listem nie powinniśmy się przejmować, ale powinniśmy o nim pamiętać. Jeśli niebawem jakiś polityk powie, że protesty uciszają prawdziwą demokrację, będziemy wiedzieć, skąd pochodzi to stwierdzenie.

Warto jeszcze dodać, że komisja INTA Parlamentu Europejskiego ma się zająć porozumieniem ACTA 29 lutego, a na 1 marca zaplanowano warsztaty poświęcone treści tego porozumienia. Presja lobbystów na polityków będzie zatem rosła, to normalne, natomiast my przekonamy się, jaka jest ich wytrzymałość pod tą presją.

Opracowanie: Marcin Maj

Na podstawie: IP-Watch

Źródło: [Dziennik Internautów](#)